

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Ziemi Elbląskiej w Elblągu, Urząd Miasta w Elblągu, Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Urząd Gminy w Gronowie Elbląskim, Gimnazjum im. Powstańców Listopadowych w Gronowie Elbląskim, 16 Pomorska Dywizja Zmechanizowana im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Elblągu,

# REGULAMIN

## 42 OGÓLNOPOLSKIEGO ZŁAZU ŚLADAMI ŻOŁNIERZY POWSTANIA LISTOPADOWEGO DO FISZEWA



Fiszewo - Gronowo Elbląskie 2014

## Bitwa pod Tykocinem 21 maja 1831 rok.

**Fragment z książki mówiący o tym, co się wydarzyło pod Tykocinem w maju 1831 roku (zachowano pisownię oryginalną) wydanej w Paryżu w 1833 r. pt. "Historia Powstania Narodu Polskiego roku 1830 i 1831" T. II, (aut: Richard Otto Spazier)**

„W nocy z dnia 17 na 18, jeszcze więcej się wykryło wahanie Naczelnego Wodza. Cały Korpus Gwardji, około 20.000 ludzi liczący, stał przed Śniadowem, i nie mógł się już uchronić od wdania się w bitwę. Skrzynecki wahał się jednakże. Generalny Kwatermistrz Prądyński, widząc cały swój wyborczy plan w niebezpieczeństwie, nalegał na niego usilnie, aby wydał rozkazy do jutrzejszego ataku. Na co mu Naczelnny Wódz nakoniec odpowiedział, że jeszcze nieotrzymał doniesienia, czyli Łubieński opanował Nur i dostatecznie go obsadził, że dla tego nie widzi się zapewnionym przed napaścią Dy bicza, i że oprócz tego, Sacken, stoi w tyle z 7000 w Ostrołęce, którego Dembiński zapewne nie mógł, słabym swoim Korpusem zaczepić, a gdyby się teraz ataknieudał, natenczas mógłby mu ten Generał rossjiski, przeszkodzić w cofaniu. Wszelkie przedstawienia, że Nur koniecznie już musi być opanowany, i że właśnie dla tego, iż żadne wiadomości tam stąd nie nadeszły, wszystko dobrze stać musi, jakoteż że niemożna wcale przypuścić, aby 30,000 wojska, miało od 20,000 ponieść klęskę, zwłaszcza że żołnierz polski, który zawsze tylko z przemagającą siłą miewał do czynienia, równą sobie siłą niezawodnie pobić musi; a nakoniec że właśnie obawa przed zbliżaniem się Feldmarszałka, nakazuje pozbyć się jak najprędzej najbliższego wroga, — wszystkie te przedstawienia niezdołały pobudzić Wodza Naczelnego do przedsięwzięcia stanowczego kroku. Tylko taką dawał odpowiedź, że się chce przez jutro tu zatrzymać, wzięcie Ostrołęki ułatwić, a potem tem spieszniej awansować; jakoteż że się spodziewa pod Tykocinem jeszcze przed Niemnem, doścignąć W. Xięcia Michała, Generałowi Giełgud polecił, aby jeszcze tej samej nocy udał się ku Ostrołęce; — szczególniejsza dyspozycja w tym względzie wydana, dowodzi ówczasowy stan jego umysłu. Giełgud nie miał maszerować z całą swoją Dywizją, lecz dwoma Brygadami, z którychby jedna od drugiej była o milę oddalona, tak, że druga miała tworzyć rezerwę pierwszej. Gdyby pierwsza miała zostać pobita, natenczas miała się ku drugiej cofać. Że zaś pierwsza nie mogła zostać odpartą, gdyby była blisko drugiej, albo raczej, że druga, tem łatwiej była do pokonania, skoroby pierwsza pobita została, niechciał przeto Prądyński tego rozkazu pisać, rzucił pióro i oświadczył, że takiego szaleństwa pisać nie będzie; poczem Skrzynecki sam napisał ten rozkaz. — Co skuteczniejszy, polecił, aby go nazajutrz nie budzono przed 9 godziną.

Już w tym dniu poróżnili się, Skrzynecki i Prądyński między sobą; Naczelnny Wódz miał teraz jednak wymówki co do Nuru i Ostrołęki za sobą, i teraz można się było zawsze spodziewać, że nie wszędzie można doścignąć Gwardje.

Także i dowódcy Gwardjów, dopiero się w nocy z 17 na 18 Maj dowiedzieli, że cała Armja polska przed nimi stoi. Porucznik Kamiński z 4 Pułku Ułanów, który się dostał do niewoli, wyznał im to. „Każdy Polak będzie go zawsze za zdrajcę uważał\*)." Jednakże wiadomość ta, za późno nadeszła. Wielki łuk, który Narew od Ostrołęki aż do Łomży tworzy, tak Gwardje okrężał, że chyba tylko przez most w Łomży byłyby się mogły cofnąć, do którego jednakże tylko wąwozem, pół mili się ciągnącym, przystąpić było można. Dla tego więc, mogły się tylko cofać ze Śniadowa to Tykocina, lecz tam dotąd prowadziła droga przez błota po nad Narwią, a Polacy tylko o strzał działowy od nich stali. W takim przypadku byłyby musiały poświęcić, połowę swego Korpusu, Dywizją Piechoty i Kawalerją w Jakać stojącą z parkiem, Sacken zaś byłby w Ostrołęce (5 mil od Łomży) zgubiony. Lecz pozostawała im śmiała decyzja, udać się do Śniadowa, skoncentrować tam cały Korpus, i oczekiwać nadejścia Polaków, a lubo klęska była widoczna, byłyby mogły jednakże, przynajmniej z honorem zginąć. Dowódcy Gwardjów postanowili, chwycić się ostatniego planu; — odwaga tylko, ocaliła ich od zguby; tem bowiem poruszeniem, tak polskiemu Wodzowi zaimponowali, że ten, tem bardziej obawiał się ich zaczepić.

Tejże samej nocy atakował Generał Dembiński most w Ostrołęce, a troskliwość jego i niezmordowana czynność przyczyniły się do tego, że właśnie, kiedy Rossjanie zajęli się zniszczeniem mostu, on na nich uderzył i odparł ich. Oddział zaś Giełguda maszerował nazajutrz, wszystkłą swoją amunicją wypotrzebował. Skrzynecki pozostawiając d. 18 główną Armją, Dywizją d. 18 z rana, tak wolno, że Dembiński, którego mały Korpusik, na żaden sposób nie był w stanie, zdobyć miasta\*\*), w jak najbezpieczniejszem znajdował się położeniu, zwłaszcza, że już był udał się sam z Dywizją Giełguda ku Ostrołęce. Podczas tego marszu, wysłano drugi Oddział pod Pułkownikiem Koss, który się miał udać w prawo, i zająć stanowisko na trakcie do Łomży, nimby Sacken nadszedł. Lecz Sacken dowiedział się o całej operacji Skrzyneckiego, i opuścił jak

najspieszniej Ostrołękę, tak, że gdy Giełgud nadszedł, zastał w mieście, zamiast Rossjanów, Polaków, a Sacken już się był ku Łomży cofnął. Całe to poruszenie, nietylko było znowu za późno wykonane, lecz i Pułkownik Koss, któryby był mógł, jeszcze dość wcześnie stanąć na przeznaczonym miejscu, cofnął się, sądząc, że siły jego będą za słabe do wstrzymania Sackena. Jedyną zdobyczą w tym dniu, było kilka statków ze zbożem, które Adjutant Pułkownik Szydłowski na Narwi zabrał.

Tego samego dnia udał się Skrzynecki znowu na powrót do głównej Armji, a Giełgud i Dembiński kontynuowali swój marsz na trakcie Łomżyńskim. Teraz nadeszła już była wiadomość o obsadzeniu Nuru, Ostrołęka znajdowała się w ręku Polaków; Gwardje stały jeszcze w tem samym stanowisku, pomiędzy Kleczkowem i Śniadowem, poczęści dla tego, aby Sackenowi dały dosyć czasu do cofnięcia się, poczęści zaś, jak Prądzymki później w piśmie zaskarżającym Skrzyneckiego, się wyraża, ażeby zabezpieczyć niezliczone bagaże po za sobą. Teraz ostatnia pozostawała pomyslna sposobność. Naczelnny Wódz okazywał gotowość, przyjął plan Prądzynskiego, podług którego obydwie Dywizje pod Xiężopolem stojące, miały uderzyć Kawalerją od frontu na Gwardje, Dywizja Giełguda zaś traktem z Łomży, z boku. Już Adjutant Kruszewski napisał był rozkazy do dowódców, które się temi słowy kończyły: „Spodziewam się, że w tak stanowczej bitwie, całe wojsko zrobi swoją powinność”, lecz gdy je chciał expedjować, rozkazał mu Skrzynecki zatrzymać się jeszcze z odesłaniem ich, poczem zaczął przechodzić się zamyślony przez więcej jak godzinę, a nakoniec podarł te rozkazy. Zasmucony z tego powodu Adjutant oddalił się; w tej samej chwili nadchodzi Prądzynski w jak największym gniewie, i rozpoczyna się pomiędzy nim a Naczelnym Wodzem zacięty spór. Skrzynecki pozostaje uporczywie przy swoim. Odtąd wsczoło się pomiędzy obydwojema tymi mężami, rozdzielenie. Dumne postępowanie Skrzyneckiego przeciwko temu, którego planom i czynnemu udziałowi (pod Iganiem), on najpiękniejsze swoje był winien wawrzyny, i który mu z tego powodu w wielu pomyslnych chwilach, ciężarem się bydył zdawał, przyczyniło się już dawniej do niesnasków pomiędzy nimi, a teraz było powodem, do owego nieszczęsnego zupełnego zerwania. Dzień ten rozstrzygnął, jak to na początku Rewolucji przepowiedziano, los całej tej wojny, i los Ludu polskiego \*). Po południa opuścili Gwardje swoje stanowiska, a Skrzynecki udał się z główną Armją ku Gaci, aby tym sposobem odciąć kolumny, cofające się od Łomży ku Tykocinowi.

Lecz odtąd wszystkie poroszenia były już nadaremne. Sacken cofał się zamiast do Tykocina, ku Rajgrodowi, spaliwszy mosty na Narwi i wielkie magazyny w Łomży. Giełgud odbywał tu swoje poruszenie równie powolnie jak ku Ostrołęce, gdzie przybywszy cofnął się z 1000 wojska, spieszenie o kilka mil na powrót, z obawy, że nie znalazł pod Ostrołęką dogodnej pozycji, lubo nieprzyjacieli tylko dwa Bataliony i cokolwiek Kawalerji tamże pozostawił.— Dopiero Dembiński, który później nadszedł, zdołał go nakłonić do wkroczenia do miasta, dnia 20 Maja z rana. Sacken tak spieszenie uchodził, że pomimo wszelkie opóźnienia ze strony Polaków, znalaziono jeszcze Szpital z 1000 chorych i rekonwalescentów, zapas broni, magazyny i wielką liczbę przepysznych powozów i sprzętów, rossjiskich Officerów; zdobycz ta przyniosła Polakom jednakże nieszczęście, gdyż każdy zabierał ze sobą co mógł, i zbytek się obarczał. Pułkownik Szymanowski korzystał także z tej okoliczności, i uzbroił wielką część dziewiętnastego Pułku w Karabiny. Część kolumny Giełguda postępuje traktem ku Tykocinowi, dokąd Skrzynecki także spieszenie idzie; Dembiński pozostał się w Łomży, a Pułkownik Sierakowski ściga Sackena. Lecz głównej siły Gwardjów, która Polaków już tak bardzo była uprzedziła, niepodobna było doścignąć. Nad wieczorem natrafiono jednakże pod Mężeninem, na tylną ich straż w lesie, który Rossjanie mocno obsadzili. Jeszcze raz chciano tu wykonać ruch skombinowany, aby Gwardje zniszczyć. Rossjanie obsadzili las sześciu Batalionami. Polacy przedsięwzięli sobie, uderzyć na las, Piechotą pierwszej Dywizji, w tym samym czasie miał Generał Skarżyński z Jazdą a Podpułkownik Bem ze swoją Batterją konną, okrążyć las i napaść z tyłu na nieprzyjaciela. Wysłana Kawalerja pod dowództwem Skarżyńskiego i Kickiego obchodząc las, za późno, bo już w nocy, nadeszła na przeznaczone miejsce, Bem zaś, który działa swoje prosto przez las przeprowadził, godziną wprzód stanął. A tak już zaden z nich nie zastał więcej nieprzyjaciela. Generałowie dowodzący Kawalerją, o zbyt powolny pochód obwinieni, twierdzą, że przy nieporządku, jaki w głównym Sztabie zwykle panował, za późno rozkazy otrzymali, i zarzucają Podpułkownikowi Bem, że zaniedbawszy dowiedzieć się o ich poruszeniu, puścił się bez assekuracji, wystawiając się na jak największe niebezpieczeństwo.— Cały ten ruch na nic się nie przydał. — Generał Jankowski uderza tym czasem na las, lecz posyła s początku, tylko jeden Batalion, który widzi się naturalnie w niebezpieczeństwie, bydył zniszczonym; za tym wysyła drugi, a później i trzeci; niepotrzebnie ginie znaczna liczba ludzi, aż dopiero Pułk dwunasty nowej formacji, pod dowództwem Pułkownika Muchowskiego, w kosy tylko uzbrojony, nieprzyjaciela z lasu wyparł. Jeszcze raz wysłał Naczelnny

Wódz tego samego Generała Kawalerji Skarżyńskiego z rana 21 Maja, w prawo ku Złotorji, z Generałem Giełgudem, ażeby debuszowali na trakt między Tykocinem a Białostokiem, w celu odcięcia i zniszczenia kolumny cofającej się do Litwy, sam, traktem do Tykocina postępując. Lecz i tu nie udało mu się, wstrzymać Kirasserów Gwardji, na których chciał drugim Pułkiem Szasserów uderzyć; ci bowiem łatwo mogli się zabezpieczyć, oczekując go o 300 kroków przed mostem i długą groblą, za którą znaczna liczba Kawalerji i 30 dział ich zabezpieczyły. — A że Jazda pod dowództwem Skarżyńskiego, poruczone sobie w tej wyprawie ruchy, po trzykroć schybiła, robiono więc Dowódcy zarzuty, jakoby opieszałość jego, do tego była przyczyną. Po południu o godzinie 4 dnia 21, przybyli Polacy pod Tykocin, i znaleźli nie tylko miasto, lecz osobiwie wszystkie mosty na Narwi Gwardjami obsadzone. Skrzynecki kazał Pułkownikowi Langermann, natychmiast atakować miasto i most wiodący na prawy brzeg Narwi. Rzeka ta dzieli się pod Tykocinem na dwa koryta; do brzegu przeciwnego prowadzi długa grobla, przecięta dziewięciu mostami, która dla tego formuje przejście jedno z najtrudniejszych. Pułkownik Langermann na czele 300 ludzi z Pułku pierwszego Strzelców pieszych, wspierany Batalionem Pułku drugiego, prowadził atak ze świetną walecznością; mając zabitego konia i dwa razy przestrzeloną suknią, pieszo z pałaszem w rękę, pierwszy rzucił się na most, przy nim Kapitan Olendzki prowadzi pierwszy Pluton po wąskich belkach z mostu pozostałych. Nieprzyjaciel uporczywie go broniący, niezdażył już zamknąć bramy, tak natarcie to było śmiałe. Lubo, jak wspomniano, most w części był zepsuty i po belkach pojedynczych przechodzić trzeba było, żołnierze polscy opanowali go jednakże od razu, mając tak świetny przykład odwagi ze swoich dowódców. Pędzono nieprzyjaciela dalej po grobli; trzy główne mosty, bronione z równą uporczywością, jeden po drugim zdobyte zostały. Za pomocą Artylerji i Strzelców, obronę ostatniego mostu przedłużył nieprzyjaciel aż do wieczora; w nocy jednak i to stanowisko opuścić musiał, a tak walka skończyła się na ziemi bratniej Litwy. Wojsko rossjiskie broniące Tykocina, było z Korpusu Xięcia Michała, pod kommandą Generała Sass, złożone z dwóch Pułków Strzelców Gwardji, Oddziału Strzelców finlandzkich, trzech Pułków Jazdy i Batterji Artylerji.

Wojsko polskie, próżnemi marszami nadzwyczajnie znużone, 32 mil od Warszawy oddalone, stanęło w tej okolicy obozem, a Naczelnny Wódz zmieszany, przyjmuje ze wstydem w pogranicznym mieście, Prezesa Rządu, Xięcia Czartoryskiego, który przybył w celu dowiedzenia się o rezultacie owej wielkiej, z rzadkimi trudnościami połączonej wyprawy, do przedsięwzięcia której, Skrzynecki po nieskończonem ociąganiu się, przecie się dał być nakłonić. Nieuważał jednak cierpkiej ironii, którą mu Prezes Rządu w pochlebnych wyrazach powiedział, i przyjął ją za szczerę powinszowanie\*).

Lubo tym sposobem, główny cel wielkiej owej, już tyle razy wspomnianej wyprawy, zupełnie się nie udał, i cała materjalna korzyść, jaką odniesiono, tylko na 700 jeńcach z Gwardji nieprzyjacielskiej, się ograniczała, to jednakże można było przez posunięcie się aż do granic Litwy, drugi zamiar osiągnąć, i sprawie powstania znacznie dopomódz, przez wysłanie pomocy na Litwę.

Jeszcze kiedy główna Kwatera w Jakać była, udał się Generał Chłapowski w 500 Jazdy\*\*), 100 Piechoty, z dwoma działami\*\*\*), mając oprócz tego 100 Officerów i Podofficerów, na Litwę, w celu organizowania powstańców, w chwili, kiedy Skrzynecki d. 19 Maja z Jakać do Tykocina wymaszerował. W tym czasie było można przedostać się pomiędzy Dybiczem a Gwardjami.

Chłapowski zwiódł W. Xięcia Michała, który sadił, że Kawaleria zamyśla na jego lewem skrzydle, tylko o bagażach, obszedł przednie czaty Gwardjów, i przeszedł d. 21 Maja, właśnie kiedy główna Armja Tykocin zajęła, w nocy przez granicę. Generał ten otrzymał zarazem polecenie ogłoszenia powstańcom na Litwie, Odezwy Rządu Narodowego. Dokładny ten dokument, czyniący honor Ludowi, który opisuje, jakoteż Xięciu Czartoryskiemu, jako autorowi, zasługuje na słowne umieszczenie.”

## I. CELE ZŁAZU

- propagowanie walorów turystyczno-krajoznawczych Żuław Elbląskich,
- propagowanie najtańszej formy czynnego wypoczynku - turystyki kwalifikowanej,
- oddanie czci żołnierzom Powstania Listopadowego,
- włączenie się w do akcji programowej ogłoszonej przez ZG PTTK na 2014 rok „Turystyka łączy pokolenia”,
- włączenie się w obchody 777 rocznicy założenia Elbląga,

## II. ORGANIZATORZY

- Zarząd Oddziału PTTK Ziemi Elbląskiej w Elblągu,
- Urząd Miasta w Elblągu,
- Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie,
- Urząd Gminy w Gronowie Elbląskim,
- Gimnazjum im. Powstańców Listopadowych w Gronowie Elbląskim,
- 16 Pomorska Dywizja Zmechanizowana im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Elblągu,
- Stowarzyszenie Mieszkańców Wsi "Oleśno-wieś z pomysłem".
- Stowarzyszenie Aktywności Społecznej im. Tadeusza Reytana w Wikrowie
- Ochotnicza Straż Pożarna w Fiszewie,
- Świetlica wiejska w Fiszewie.
- Klub Turystów Pieszych PTTK „Delta”,
- Klub Aktywnej Turystyki PTTK „Relaks”,
- Koło Przewodników i Pilotów Turystycznych PTTK im. R. Gierzyńskiego

## III. KOMITET ORGANIZACYJNY

- Sławomir Kałabun - komandor zjazdu,
- Maria Korzeniewska - zastępca komandora ds. organizacyjnych,
- Leszek Marcinkowski- zastępca komandora
- Agnieszka Banaś - sekretarz,
- Piotr Bekier, Danuta Hoppa, Jolanta Bulak, Jolanta Zielińska, Jolanta Kałabun, Urszula Kałabun, Dominika Kałabun, Danuta Żynda, Krzysztof Żynda, Piotr Krupski, Karol Wyszyński, Katarzyna Heiducka, Stanisław Kukowski, Grażyna Rumianek, Orest Zubacz, Krystyna Salabura.

## IV. INFORMACJE OGÓLNE

- Zjazd odbędzie się 22.02.2014 roku,
- W zjeździe uczestniczyć mogą turyści indywidualni lub drużyny min. 8-osobowe zgłaszane przez wszelkie organizacje,
- Kierownik drużyny liczącej minimum 10 osób otrzymuje świadczenia bezpłatnie,
- Młodzież szkolna bierze udział w zjeździe pod opieką dorosłego, upoważnionego przez dyrekcję szkoły opiekuna lub nauczyciela,
- Zgłoszenia oraz opłata na rzecz organizatora na działalność statutową w wysokości:
  - trasy nr 2 i 4 - członkowie PTTK 8,00 zł, pozostali 11,00 zł od osoby,
  - trasy nr 1, 3 i 5 - członkowie PTTK 10,00 zł, pozostali 13,00 zł od osoby,należy wpłacać w terminie do 14.02.2014 r. osobiście w Oddziale PTTK Ziemi Elbląskiej w Elblągu przy ul. Krótkiej 5, tel./fax.: 55 641-12-96.
- Opłatę statutową można również wpłacić na konto Oddziału PTTK Ziemi Elbląskiej w Elblągu:

**BANK PEKAO S.A. II O/Elbląg 36 1240 2265 1111 0010 3570 7650**

z dopiskiem „Zjazd do Fiszewa”,

1. Zgłoszenia przyjmowane będą wyłącznie na druku zgłoszenia załączonym do regulaminu, w przypadku grup szkolnych wymagany jest stempel szkoły i podpis dyrektora oraz podanie klasy obok nazwy szkoły,
2. Ze względu na usprawnienie organizacji imprezy prosimy o zamieszczenie na przekazach i kopertach z korespondencją rajdową dopisku: „Zjazd do Fiszewa”,

3. W przypadku wpłaty na konto Oddziału prosimy o dołączenie do zgłoszenia kserokopii dowodu wpłaty, oryginał należy zabrać na start trasy i przedstawić jej kierownikowi celem wyjaśnienia powstałych (ewentualnych) wątpliwości,
4. O przyjęciu drużyn decyduje data zgłoszenia (dostarczenia karty zgłoszenia i dokonania wpłaty lub przelewu do oddziału PTTK),
5. Ilość osób uczestniczących w złazie i na poszczególnych trasach jest ograniczona,
6. W przypadku rezygnacji z udziału w złazie, wpisowe nie podlega zwrotowi,
7. Ubezpieczenia grup od nieszczęśliwych wypadków dokonują ich kierownicy we własnym zakresie i na własny koszt,
8. Organizator ma prawo nie przyjąć na złaz osób indywidualnych lub drużyn, jeżeli nie będzie mógł zapewnić bezpieczeństwa uczestnikom złazu.

## V. ŚWIADCZENIA

W ramach wpisowego uczestnicy otrzymują:

- pamiątkowy znaczek,
- potwierdzenie uczestnictwa w złazie w książeczkach OTP,
- dyplom dla drużyny,
- nagrody w konkursach,
- posiłek turystyczny,
- przejazd autokarem z Elbląga na miejsce startu (trasy nr 1, 3 i 5) oraz z Fiszewa do szkoły w Gronowie Elbląskim i z Gronowa Elbląskiego do Elbląga.

## VI. KONKURSY

W Gimnazjum w Gronowie Elbląskim odbędą się konkursy:

- historyczny – prowadzenie Krzysztof Żynda i Danuta Żynda
- recytatorsko-wokalny (piosenka lub wiersz o tematyce patriotycznej) – prowadzenie Jolanta Bulak i Piotr Krupski,
- krajoznawczo-przyrodniczy – prowadzenie Jolanta Zielińska i Jolanta Kałabun,
- dla klas 0÷3 plastyczny – prowadzenie Danuta Hoppa i Dominika Kałabun,

## VII. POSTANOWIENIA KOŃCOWE

1. złaz odbędzie się bez względu na warunki atmosferyczne,
2. na zakończeniu imprezy będzie czynny:
  - punkt weryfikacyjny OTP,
  - stoisko z książeczkami turystyki kwalifikowanej i innymi pamiątkami,
  - kiermasz miejscowych wypieków cukierniczych z możliwością zakupu ciasta, ciasteczek i innych „słodkości” oraz kawy i herbaty,
  - organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez uczestników złazu osobom trzecim,
  - ostateczna interpretacja regulaminu należy do organizatorów złazu.

## **RAMOWY PROGRAM ZAKOŃCZENIA ZŁAZU PRZED POMNIKIEM W FISZEWIE I W GIMNAZJUM W GRONOWIE ELBLĄSKIM**

11<sup>30</sup> - rozpoczęcie uroczystości przed pomnikiem w Fiszewie

- wystawienie posterunku honorowego
- odegranie na trąbce sygnału „słuchajcie wszyscy”
- zagajenie i przywitanie uczestników
- modlitwa
- składanie wiązanek i wieńców pod pomnikiem
- zapalenie zniczy pod pomnikiem
- Hejnał Wojska Polskiego - trąbka

12<sup>00</sup> - wyjazd do Gronowa Elbląskiego

12<sup>15</sup> - wydawanie grochówki rajdowej w stołówce szkoły

13<sup>00</sup> - rozpoczęcie uroczystości

- powitanie uczestników
- wystąpienia przedstawicieli władz i gości Złazu
- inscenizacja „Światło i dźwięk – Moja fiszewska historia”
- występy zespołów, konkursy
- wręczenie dyplomów, podziękowań i nagród
- zakończenie zjazdu (około 15<sup>00</sup>)

## TRASY PIESZE

I/1 **Jegłownik** – Nowy Dwór Elbląski – Ząbrowo – **Fiszewo** .....10 km

Start: Jegłownik, dnia **22.02.2014 r. o godz. 8<sup>30</sup>**. Wyjazd autokarem z Elbląga o godz. 8<sup>00</sup> – z Placu Króla Kazimierza Jagiellończyka.

**Kierownik trasy:** Danuta Hoppa i Jolanta Kałabun

I/2 **Gronowo Elbląskie**– szlak zielony – **Fiszewo** .....5 km

Start: Gronowo Elbląskie PKP, dnia **22.02.2014 r. o godz. 9<sup>35</sup>**.

**Kierownik trasy:** Danuta i Krzysztof Żynda

I/3 **Mojkowo** – wałem wzdłuż Fiszewki – **Fiszewo**.....11 km

Start: Mojkowo, dnia **22.02.2014 r. o godz. 8<sup>30</sup>**. Wyjazd autokarem z Elbląga o godz. 8<sup>00</sup> - z Placu Króla Kazimierza Jagiellończyka.

**Kierownik trasy:** Grażyna Rumianek i Stanisław Kukowski

I/4 **Stare Pole**– **Fiszewo** .....3 km

Start: Stare Pole PKP, dnia **22.02.2014 r. o godz. 9<sup>45</sup>**.

**Kierownik trasy:** OrestZubacz

I/5 **Różany** – Rozgart – **Fiszewo** .....9 km

Start: Różany, dnia **22.02.2014 r. o godz. 8<sup>30</sup>**. Wyjazd autokarem z Elbląga o godz. 8<sup>00</sup> - z Placu Króla Kazimierza Jagiellończyka.

**Kierownik trasy:** Karol Wyszyński, Katarzyna Heiducka

***Trasy dowolne:*** piesze, rowerowe i motorowe tj. opracowane i odbyte indywidualnie przez uczestników są mile widziane przez organizatorów.

Organizatorzy życzą uczestnikom dużo słońca i przyjemnej wędrówki.



## K A R T A    Z G Ł O S Z E N I A

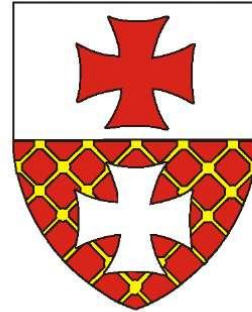
1. Nazwa drużyny lub klasa .....
2. Instytucja zgłaszająca .....
3. Trasa nr ..... punkt startowy .....
4. Trasa zastępcza nr ..... punkt startowy .....
5. Imię i nazwisko kierownika drużyny .....
6. Adres i telefon kierownika drużyny .....
7. E-mail kierownika drużyny .....
8. Opiekunowie .....

Lp.	Imię i nazwisko	Rok urodzenia	Adres zamieszkania	Uwagi
1.				
2.				
3.				
4.				
5.				
6.				
7.				
8.				
9.				
10.				
11.				
12.				
13.				
14.				
15.				
16.				
17.				
18.				
19.				
20.				

1. Oświadczamy, że zapoznaliśmy się z regulaminem rajdu/złazu/zlotu i zobowiązujemy się do przestrzegania zawartych w nim ustaleń.
2. Wyrażamy zgodę na zbieranie i przetwarzanie danych osobowych zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.) oraz na otrzymywanie informacji drogą elektroniczną zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. Nr 144, poz. 1204 z późn. zm.). Każdemu uczestnikowi przysługuje prawo wglądu do swoich danych oraz ich poprawiania.
3. Wyrażamy zgodę na rozpowszechnianie naszego wizerunku w mediach i na stronach internetowych Oddziału PTTK Ziemi Elbląskiej w Elblągu oraz Zarządu Głównego PTTK w Warszawie w celach informacyjnych, reklamowych, promocyjnych dotyczących imprezy (zgodnie z art. 81 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych).

.....  
Pieczęć instytucji zgłaszającej

.....  
Podpis kierownika drużyny-grupy



16 Pomorska  
Dywizja Zmechanizowana



im. Króla Kazimierza Jagiellończyka

